

[Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

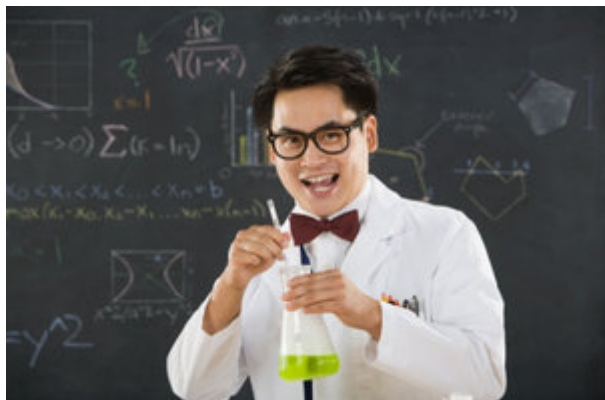
zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Felieton](#)

Czy naukowiec musi mieć poczucie humoru?



Czy naukowiec musi mieć poczucie humoru? Pewno nie musi (choć zdarza się na szczęście, że ma). Co innego popularyzator nauki. Trudno sobie wyobrazić, by był posepny jak pracoholik na urlopie. A zreżymowana w poważne wywody anegdota to niczym pikantna przyprawa, która poprawia smak naukowego „dania”.

Pamiętam ze swoich studiów humanistycznych (MISH) i dziennikarskich na Uniwersytecie Warszawskim, że największe powodzenie mieli wykładowcy znani z poczucia humoru. Tacy, co sypali wciąż jak z rękawa żartami i powiedzonkami. Ich zajęcia - nawet jeśli nieobowiązkowe - zapełniały słuchaczami całe aule.

Prawda, że nie zawsze były to żarty najwyższego lotu. Bywało też tak - co tu kryć - że wykłady przeradzały się w ciąg żartobliwych i mało powiązanych ze sobą dykteryjek.

Ale na całe szczęście zdarzało się, że np. błyskotliwa anegdota o znanej postaci czy wydarzeniu była nie tylko chwilą „oddechu” dla słuchaczy, ale trafiała w sedno sprawy. Pozwalała wyjaśnić na przykładzie jakiś problem, naświetlić go w nowy sposób. A przede wszystkim rozbudzała uwagę słuchaczy. Z dużym sentymentem wspominam seminaria niezjącego już historyka z UW, prof. Andrzeja Garlickiego, który był mistrzem krótkich, celnych anegdot i ironicznych ripost.

Sam zresztą myślę, że zainteresowałem się epoką starożytną - nastolatkiem będąc - dzięki iskrzącym się humorem książkom prof. Aleksandra Krawczuka o tej epoce. A rozbudzona tymi lekturami ciekawość trwa do dzisiaj.

Piszę o tym wszystkim, aby zwrócić uwagę, jak ważny może być humor i dowcip w popularyzowaniu wiedzy.

Jeden jedyny przykład: popularność strony na Facebooku (o niezbyt cenzuralnej) nazwie: „I fucking love science” (dziś blisko 18 mln „lajków”). Jej mottem są słowa pisarza science fiction, Isaaca Asimova, według którego „najbardziej ekscytującym słowem w nauce nie jest +eureka+, ale +zabawne...+”. Ano właśnie!

Z polskich portali można wspomnieć o profilu - nazwijmy to - „figlarno-naukowym” - wymienię www.crazynauka.pl/ czy nieco mniej znane „fizyczne przekąski” <http://www.fiztaszki.pl/>, stronę założoną przez młodych krakowskich fizyków. Wszystkie te trzy portale łączy to, że w lekki, ale przy tym rzetelny sposób popularyzują osiągnięcia naukowe.

Czy czytelnicy traktują te portale tylko i wyłącznie jako rozrywkę, zbiór śmiesznych historyjek? Niektórzy pewnie tak. No trudno - w najgorszym razie to, co miało być przekazem popularnonaukowym, stanie się - dla niektórych - tylko śmiechoterapią. Ale w końcu - naprawdę śmiech to zdrowie!

Na koniec powrócę do początkowego kulinarnego porównania - ale nieco inaczej. Z popularyzacją nauki jest trochę jak z opowieścią o gotowaniu „zupy na gwoździu” z fraszki Aleksandra Fredry („Cygan i baba”). Oto recepta: aby skusić odbiorców, proponujemy im upichcenie takiej właśnie dziwnej potrawy z gwoźdźmi (czytaj: „żartów, anegdot czy innych ciekawostek”), po czym - gdy słuchaczy trzymamy już w garści - dodajemy cichaczem wszystkie klasyczne składniki: wodę, kaszę, sól, masło (czyli „treści naukowe”).

Mało wyszukany fortel? Na pewno, ale to działa! Tylko pamiętajmy o tym, żeby nie przeholować z ilością serwowanych anegdot i innych smaczków. Wszak z samych gwoździ nikt jeszcze zupy nie wyczarował.

Szymon Łucyk

Źródło: www.naukawpolsce.pap.pl

<http://laboratoria.net/felieton/22117.html>

Informacje dnia: [PCI Days 2025 - Targi dla Przemysłu Farmaceutycznego i Kosmetycznego Nie tylko szczepienia przeciw HPV ważne w prewencji raka szyjki macicy Jak skutecznie poradzić sobie z bezsennością](#) [Naukowcy stworzyli beton z dodatkiem wody słonej zamiast słodkiej](#) [Nie trzymajmy dzieci pod kloszem z tematem śmierci](#) [Dużo światła w nocy może prowadzić do przedwczesnej śmierci](#) [PCI Days 2025 - Targi dla Przemysłu Farmaceutycznego i Kosmetycznego Nie tylko szczepienia przeciw HPV ważne w prewencji raka szyjki macicy Jak skutecznie poradzić sobie z bezsennością](#) [Naukowcy stworzyli beton z dodatkiem wody słonej zamiast słodkiej](#) [Nie trzymajmy dzieci pod kloszem z tematem śmierci](#) [Dużo światła w nocy może prowadzić do przedwczesnej śmierci](#) [PCI Days 2025 - Targi dla Przemysłu Farmaceutycznego i Kosmetycznego Nie tylko szczepienia przeciw HPV ważne w prewencji raka szyjki macicy Jak skutecznie poradzić sobie z bezsennością](#) [Naukowcy stworzyli beton z dodatkiem wody słonej zamiast słodkiej](#) [Nie trzymajmy dzieci pod kloszem z tematem śmierci](#) [Dużo światła w nocy może prowadzić do przedwczesnej śmierci](#)

Partnerzy